

PAPIEŻ NAD HERMANICAMI

22 maja, kilkanaście minut po godzinie 9, znad Golezowa nadleciał papieski helikopter. Obniżył lot i dwukrotnie okrążył na niewielkiej wysokości Hermanicką Łąkę, miejsce corocznych kolokwium dominikańskich dla młodzieży. O samym pomysłcie przelotu nad Hermanicami, dominikanin, ojciec Jan Góra wspomina:

— Na wiadomość, że papież przyjedzie do Skoczowa pomyślałem, iż byłoby świetnie, gdyby przeleciał nad Hermanicką Łąką i „wywinął nad nią koziołka”. Bezwiednie podpowiedział mi to ojciec Konrad z Rzymu zajmujący się tam polskimi pielgrzymami. On to użył tego sformułowania: „Poproś Ojca Świętego, żeby wywinął koziołka nad Hermanicką Łąką”. Ja się tego chwyciłem i w wielu listach prosiłem o to papieża. Pisałem tak: „Gdy Ojciec Święty pojedzie gdzie indziej, to uhonoruje to miejsce, a tutaj je stworzy. Prosiłem także księdza biskupa Rakoczego o pomoc i on włączył się w to całym sercem. Nalot nad Hermanicką, bo tak to określają piloci, przygotowywany był od dawna, ale warunki atmosferyczne mogły w tym przeszkodzić. Jeszcze 22 maja o 6 rano nie wiadomo czy papież poleciał helikopterem, choć bardzo tego chciał, a nasza łąka była już w planie.

Ojciec dodaje jeszcze, że najgorsze były kpiny. Mało kto wierzył w to, że papież przyleci nad Hermanice. To determinowało, kazało wierzyć w niezmienną troskę, którą Ojciec Święty otacza młodzież.

— Przyjechaliśmy tu w czwartek wieczorem i zaczęliśmy przygotowania do powitania papieża — mówi Magda z Poznania. Z całej Polski w Hermanicach zjawili się ponad 300 młodych ludzi z duszpasterstw akademickich. Przygotowali układ choreograficzny, kilka prostych gestów do muzyki Haendla, takich które zostałyby zauważone przez papieża z helikoptera. Na prośbę pilotów próbowano kredą wyznaczyć duży biały krzyż. Niestety padający deszcz wszystko zmywał. Rozwiązaniem okazało się 100 pożyczonych prześcieradeł ułożonych na ławkach i stanowiących duży biały krzyż. 22 maja rano wokół niego ustawili się młodzież.

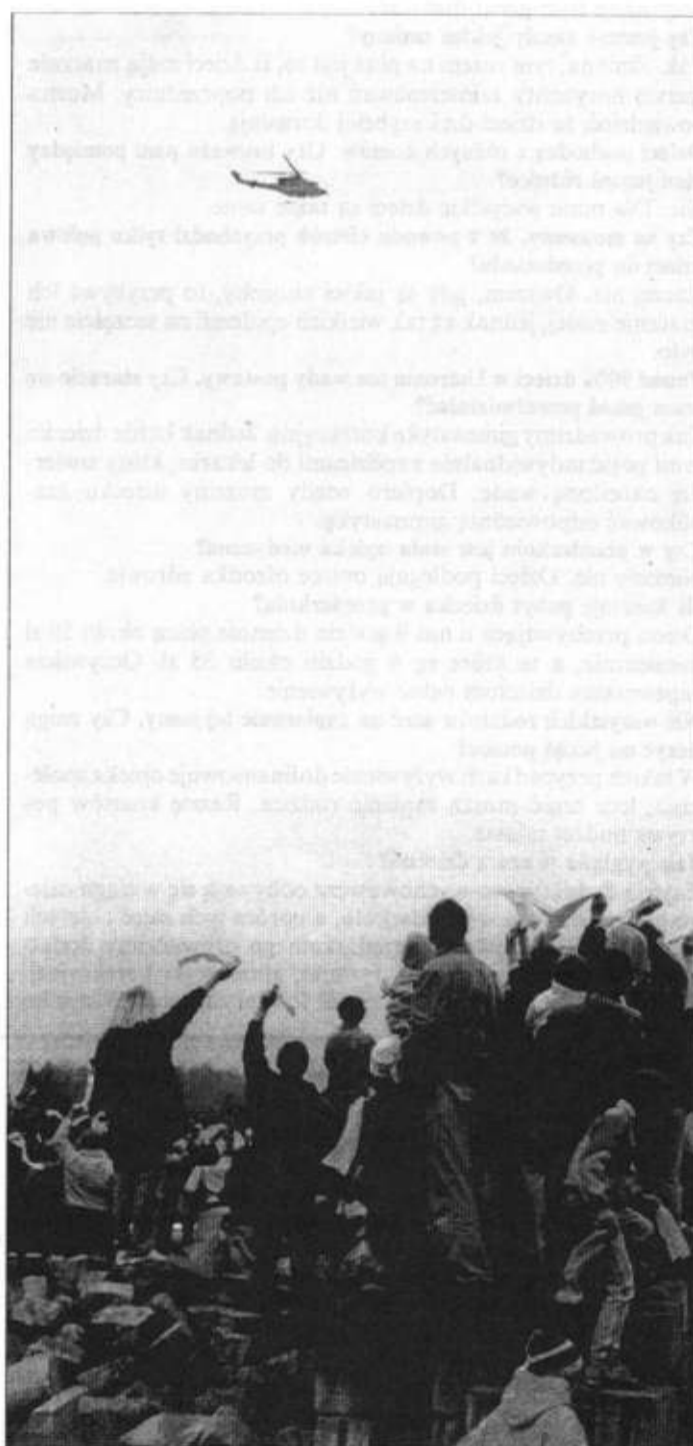
— Kto chce niech idzie do Skoczowa, ale jeżeli ktoś potrafi odczytać niewerbalne, bezsłowne znaki, to proszę by tu został — mówi o. J. Góra.

Około godziny 9 na Hermanickiej Łące zebrało się kilkaset osób, głównie młodzież i mieszkańcy okolicznych domów.

— Gdy przyleciał papież włączyli się ludzie z okolicy. Zapanaowała wręcz ekstaza. Niektórzy płakali. Tworzymy to miejsce i czujemy radość, że Ojciec Święty o nas nie zapomniał — mówi Marcin z Krakowa. Dla Magdy sam fakt, że papież pofatygował się nad Hermanice był, jak to określiła fascynującym przeżyciem.

— Każdemu z nas miłe są wyrazy pamięci i uznania okazywane przez krewnych, znajomych, czy też zupełnie obcych ludzi. Toteż cieszy i nie bez znaczenia — dla wszystkich mieszkańców Ustronia — jest fakt, że Jan Paweł II wie o istnieniu Hermanic

(ciąg dalszy na str. 4)



Fot.: W. Suchta

RYTMIKA I ANGIELSKI

Rozmowa z Heleną Mrowiec, dyr. Przedszkola nr 7

Co może pani powiedzieć o swoich wychowankach?
Dzieci są żywe, wesołe i nie sprawiają większych kłopotów wychowawczych. Pracuję już dosyć długo i mogę stwierdzić, że na przestrzeni kilkunastu lat dzieci się zmieniły. W tej chwili są nadpobudliwe. Na taką postawę duży wpływ mają środki audiowizualne wpływające na psychikę dziecka, a także brak czasu rodziców, spowodowany aktualną sytuacją ekonomiczną kraju. Można to wyeliminować, jednak konieczna jest współpraca pomiędzy rodzicami a nauczycielami. Wszyscy wiedzą, że to właśnie dom rodzinny najbardziej wpływa na psychikę dziecka.

Czym objawia się ta nadpobudliwość?
Czasem dzieci sobie dokuczają, szczypią się, lecz nie można oczywiście tego generalizować.

Czy jeszcze zaszły jakieś zmiany?
Tak. Zmianą, tym razem na plus jest to, iż dzieci mają znacznie szersze horyzonty zainteresowań niż ich poprzednicy. Można powiedzieć, że dzieci dziś szybciej dorastają.

Dzieci pochodzą z różnych domów. Czy zauważa pani pomiędzy nimi jakieś różnice?

Nie. Dla mnie wszystkie dzieci są takie same.
Czy są momenty, że z powodu chorób przychodzi tylko połowa dzieci do przedszkola?

Raczej nie. Owszem, gdy są jakieś choroby, to przybywa ich znacznie mniej, jednak aż tak wielkich epidemii na szczęście nie było.

Ponad 90% dzieci w Ustroniu ma wady postawy. Czy staracie się temu jakoś przeciwdziałać?

Tak prowadzimy gimnastykę korekcyjną. Jednak każde dziecko musi pójść indywidualnie z rodzicami do lekarza, który stwierdzi określoną wadę. Dopiero wtedy możemy dziecku zaaplikować odpowiednią gimnastykę.

Czy w przedszkolu jest stała opieka medyczna?
Niestety nie. Dzieci podlegają opiece ośrodka zdrowia.

Ile kosztuje pobyt dziecka w przedszkolu?
Dzieci przebywające u nas 9 godzin dziennie płacą około 56 zł miesięcznie, a te które są 6 godzin około 35 zł. Oczywiście zapewniamy dzieciom pełne wyżywienie.

Nie wszystkich rodziców stać na zapłacenie tej sumy. Czy mogą liczyć na jakąś pomoc?

W takich przypadkach wyżywienie dofinansowuje opieka społeczna, lecz część muszą zapłacić rodzice. Resztę kosztów pokrywa budżet miasta.

Jak wygląda praca z dziećmi?
Zajęcia dydaktyczno-wychowawcze odbywają się w ciągu całego pobytu dziecka w przedszkolu, a oprócz tych zajęć objętych programem wychowania przedszkolnego prowadzimy dodatkowe z języka angielskiego, rytmiki, gimnastyki korekcyjnej. W przedszkolu działa także zespół folklorystyczny. Wszystko



Fot. W. Suchta

jest na miejscu, co bardzo ułatwia rodzicom zorganizowanie czasu. Dzieci objęte są również fachową opieką logopedy.

Jak układa się współpraca z rodzicami?
Rodzice służą pomocą przy organizowaniu wszelakich imprez, aktywnie uczestniczą w wycieczkach, wspomagają finansowo prace przedszkola. Przy ich pomocy w ciągu całego roku odbyło się wiele ciekawych imprez.

Czy współpracujecie z innymi przedszkolami?
Nasz budynek jest duży, posiadamy prawdziwą salę gimnastyczną. W związku z tym, kiedy organizujemy jakąś ciekawą imprezę, to zapraszamy inne przedszkola nie posiadające takich możliwości lokalowych.

Z jakimi borykacie się problemami?
Właściwie nie ma drastycznych problemów, wszystkie są rozwiązywane na bieżąco. Oczywiście, że dobrze by było mieć więcej pieniędzy na wyposażenie placówki, która jest młoda, jednak te środki, którymi dysponujemy wystarczają na bieżącą naprawę i remonty.

Czy twórczość dzieci pokazywana jest także na zewnątrz?
W zeszłym roku zorganizowaliśmy w kawiarni Tytus pokaz mody dziecięcej dla mieszkańców miasta. W tym roku wzięliśmy udział w ogólnopolskim konkursie firmy Hochland, na który dzieci z naszego przedszkola wysłały swoje prace. Nie zdobyliśmy co prawda głównej nagrody, ale w podziękowaniu za udział przysłano nam paczkę z serkami, reklamówkami i balonikami. Te ostatnie ozdobiły potem ściany sal. Oprócz tego każdy z uczestników dostał na pamiątkę dyplom. Stworzyliśmy też zespół folklorystyczny, który zapraszany jest na wiele imprez. Najbliższy występ odbędzie się w amfiteatrze podczas dorocznego „Dzieci Dzieciom”.

Zbliża się dzień dziecka. Czego życzyła by pani swoim podopiecznym?

Chciałabym, aby byli dalej tacy weseli, więcej się bawili, kochali, by mniej było złośliwości.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał: **Lukasz Matuszka**

TO I OWO OKOLICY

Dużą popularnością wśród turystów cieszy się wieża widokowa na szczycie Baraniej Góry. Wybudowano ją siłami działaczy turystycznych z Katowic i regionu cieszyńskiego. Otwarto ją jesienią 1991 r.

W Czeskim Cieszynie czynna

jest polska księgarnia. Można w niej kupić za korony naszą literaturę, powieści młodzieżowe, wydawnictwa encyklopedyczne i romansidła. Mieszkańcy Zaolzia chwalą sobie tę placówkę.

Na terenie gminy Brenna działają dwa Ośrodki Zdrowia: w samej Brennej i Górkach Wlk. Pierwszy z nich mieści się w 30-letnim budynku, drugi został oddany niedawno do użytku.

W październiku ub. r. w Les-

znej Górnej otwarto po remoncie i gruntownej modernizacji, międzynarodowe przejście graniczne z Republiką Czeską. Ruch panuje tu raczej niewielki. Dienne służby graniczne odprawiają kilkadziesiąt samochodów osobowych (ciężarowe mają zakaz wjazdu) i kilkaset osób.

10-lecie istnienia obchodziło Towarzystwo im. Z. Kossak. Uroczyste spotkanie odbyło się w Górkach Wlk. Towarzystwo zostało zarejestrowane w 1984 r.

choć pomysł jego utworzenia „kielkował” od 1978 r.

Budowa i wyposażenie przejścia granicznego w Lesznej Górnej kosztowało ponad 15 mld zł. Ponad miliard wyłożyła gmina Golezów, a resztę dało państwo poprzez Urząd Wojewódzki.

„Olza”, to pociąg łączący bezpośrednio Cieszyn z Katowicami. Z grodu nad Olzą można również dojechać bez przesiadki do Krakowa.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Estrada Ludowa „Czantoria” — reprezentacyjny zespół naszego miasta — została zaproszona do udziału w uroczystościach związanych z pobytem Jana Pawła II w Skoczowie. Ponadto w 250 osobowym chórze Ziemię Cieszyńską reprezentował: Chór Akademicki „Harmonia” z Cieszyna, Zespół Ziemi Cieszyńskiej, Chór Kościelny z Mniszewa, Chór Parafii św. Jerzego z Cieszyna i „Gorol” z Jabłonkowa.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:
20 maja 1995 r.

Bożena Wiselka, Ustroń i Zbigniew Krysta, Ustroń

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Emilia Heller, lat 85, ul. Lipowska 188

Helena Wantuła, lat 80, ul. Wantuły 100

Marta Maciejczek, lat 80, ul. Konopnickiej 26/12

☆☆☆



Codziennie czynna jest Kolej Linowa na Czantorię, wzbudzającą spore zainteresowanie wśród turystów odwiedzających Ustroń. Od 1 czerwca do końca sierpnia zostaje o godzinę przedłużona praca wyciągu. Na Czantorię można wyjechać od godz. 8.30 do 16.30. Polana przy górnej stacji wyciągu przez nielicznych jeszcze turystów wykorzystywana jest jako miejsce wypoczynku.

☆☆☆

W związku z wizytą papieża w Skoczowie nasz region odwiedziło wiele osobistości świata polityki. Co prawda prezydent Lech Wałęsa nocował w hotelu „Stok” w Wiśle, jednak większość wybrała nocleg w Ustroniu. Marszałek Sejmu Józef Zych przebywał w ośrodku wczasowym KWK Jankowice na Poniwcu. Po papieskim wyjeździe w hotelu „Mufflon” odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządów Regionów Solidarności z całego kraju, które prowadził przewodniczący związku Marian Krzaklewski. W hotelu „Alexado” noc spędził premier Józef Oleksy. Jego obecność w Ustroniu wykorzystana została przez władze miasta, które złożyły premierowi wizytę. Przewodniczący Rady Miejskiej Franciszek Korcz i Burmistrz Kazimierz Hanus ofiarowali gościowi upominki z naszego regionu, w tym akwarelę Bogusława Heczki. Szkoda, że nie było czasu na dłuższą rozmowę pomiędzy władzami rządowymi i samorządowymi.

(mat)

Ci, którzy od nas odeszli:

Dominik Ferfecki, lat 71, ul. Drozdów 42
Emilia Żmija, lat 60, ul. Konopnickiej 32/4

19 maja 1995 roku zginął tragicznie nasz przyjaciel Stanisław Pawłowski. Był „Pawle” uczynny i życzliwy, cichy i skromny. Wspólnie spędzony czas należał do najlepszych chwil w życiu. Pozostanie w naszej pamięci.

Przyjaciele

KRONIKA POLICYJNA

19.5.95 r.

O godz. 8.00 zgłoszono włamanie do budynku magazynu klubu „Kuznia Ustroń”. Po zerwaniu dwóch kłódek i wylamaniu krat sprawcy skradli wiertarkę o wartości ok. 150 zł.

19.5.95 r.

O godz. 16.45 na ul. Cieszyńskiej kierująca fiatem 126 nie dostosowała prędkości do panujących warunków drogowych i wylądowała w rowie.

29.5.95 r.

O godz. 1.00 zatrzymano mieszkańca Pogwizdowa kierującego samochodem. Wynik badania alkometrem — 1,72 prom.

21.5.95 r.

O godz. 0.30 zatrzymano kierującego samochodem mercedes. Wynik badania alkometrem — 0,37 prom.

21.5.95 r.

O godz. 0.45 w lokalu Mirage 2000 zatrzymano mieszkańca Mi-

kołowa. Stwierdzono 1,90 prom alkoholu we krwi. Pijanego mężczyznę przewieziono do pomieszczeń dla zatrzymanych KRP w Cieszynie.

21.5.95 r.

O godz. 2.00 nie zatrzymał się do kontroli samochód mercedes. Policjant nysa podjął pościg. Spakowany kierowca mercedesa wyjechał do rowu po czym on i pasażerowie uciekli. Po pół godzinie kierowca zjawiał się na komisariacie. Badanie alkometrem wykazało 0,61 prom.

21.5.95 r.

O godz. 5.00 włamanie do samochodu fiat 125. Sprawcy uszkodzili zamek i skradli dokumenty, radio i trzy kurtki o łącznej wartości ok. 500 zł.

22.5.95 r.

O godz. 10 ujawniono włamanie do mercedesa na parkingu przy DW Sokół. Uszkodzono zamek w przednich drzwiach i po wejściu do środka sprawcy skradli radiodtwarzacz i torbę turystyczną o łącznej wartości ok. 300 zł.

STRAŻ MIEJSKA

20/21/22.5. — Nocne zabezpieczenie porządku w mieście.

18.5. — Kontrola z pracownikami UM stanu technicznego dróg. Rekontrola wcześniej wydanych zezwoleń na zajęcie pasa drogowego na ulicach Mickiewicza, Orłowej, Lecznicy, Piasecznej, Błyszczka, Krótkiej, Chałupniczej, Żarnowiec.

18.5. — Interwencja w jednym z domów wczasowych na Jaszowcu z powodu nieporządku wokół domu.

19.5. — Wystosowano pisemny nakaz celem zaprowadzenia porządku wokół jednej posesji przy ul. Szpitalnej.

23.5. — Interwencja przy ul. Źródlanej z powodu nieporządku wokół posesji.

23.5. — Ukarano dwóch kierowców za postój na wale ochronnym rzeki Wisły.

24.5. — Wystosowano nakaz zaprowadzenia porządków wokół placówki gastronomicznej przy ul. Cieszyńskiej.

24.5. — Ustalono i ukarano osoby rozwieszające ogłoszenia w miejscu do tego nie przeznaczonym.

Ze zbiorów Muzeum

Na fotografii żarna, będące jeszcze w okresie międzywojennym niemal w każdym domu. Służyły do mieleńia zboża na przykład na żarnówkę lub brutfaniok. Pokazany na zdjęciu sprzęt jest niekompletny. Brak mu podstawy i uchwytu. Zachowały się tylko te najtrwalsze kamienne elementy.



PAPIEŻ NAD HERMANICAMI

(ciąg dalszy ze str. 1)

i poświęcił kilka minut swego cennego czasu, aby nas pozdrowić i spojrzeć z góry na naszą małą Ojczyznę. Dlatego też cierpliwie czekałam na przylot helikoptera, aby w ten sposób oddać hołd należny wielkiemu człowiekowi — powiedziała nam obecna na łące Grażyna Tekielak, podkreślając że jest wyznania ewangelickiego.

Z krążącego helikoptera ksiądz Dziwisz na polecenie papieża wyrzucił kilka różańców. Jeden z nich znalazł student z Rzeszowa. Ze łzami w oczach oddawał go ojcu Górze, gdyż jego zdaniem, ten różaniec był przeznaczony dla wszystkich i tu powinien pozostać, w miejscu gdzie tworzy się ośrodek dla młodzieży.

— Powiedziałem księdzu biskupowi, że gdyby papież zrzucił na Hermanicką Łąkę różę, to ja bym ją oprawił w złoto i tu zostawił — mówi o. J. Góra. — Papież nie tyle, że zrzucił różę, ale obdarował nas różańcami. Myślę, że to jest wspaniale, że ta łąka rzeczywiście zakwitnie młodzieżą.

Przełot Jana Pawła II nad Hermanicami był wielkim wydarzeniem dla tamtejszej parafii i zakonu dominikanów. Jego przeor ojciec January powiedział nam:

Przez ostatnie parę dni głównym tematem rozmów był przyjazd Ojca Świętego do Skoczowa.

Młodzież studencka, która z całego kraju zawitała do Hermanic, aby przygotować się duchowo do spotkania z Janem Pawłem II rozbiła namioty wokół parafii. W ulwie, błocie i przenikliwym zimnie pod przewodnictwem dominikanina, ojca Jana Góry oczekiwano na poniedziałek, 22 maja.

Przypominam sobie, że podobna pogoda była w sierpniu przed czterema laty, gdy także tu w Hermanicach młodzież akademicka miała generalną próbę przed Światowym Spotkaniem Młodzieży z papieżem w Częstochowie.

Dekorowanie domu emblematami papieskimi i flagą państwową nie tylko podkreśla radość z wizyty, ale stanowi również bezimienne zaproszenie do domu każdego zbłąkanego pielgrzyma, który znajduje nie tylko miejsce do spania, ale i gorącą herbatę oraz może się ogrzać i wysuszyć.

OJCOWSKI DOM

Do mnie akurat w tę zimną, deszczową niedzielę o godz. 22.00 zapukało do drzwi czterech młodych ludzi, którzy przyjechali z Poznania. Aby nie sprawić kłopotu prosili o nocleg na strychu, w garażu lub w samochodzie. Zapewniali, że są przyzwyczajeni do skromnych warunków, bo to nie jest ich pierwsze pielgrzymowanie. Byli zaskoczeni, że znaleźli większy komfort niż się spodziewali. Ich radość nie miała końca jak jeszcze daliśmy im wejściówki do sektoru 3 C.

Ogrzawszy się przy kominku, poszli spać i o 5.00 rano wyjechali, zostawiając na stole kartkę z napisem „dziękujemy”. Nie przyszło nam nawet na myśl, aby ich legitymować i coś przed nimi zamykać — cały dom stał otworem. Później spotkaliśmy ich jeszcze w korku samochodowym w Skoczowie. Byli bardzo szczęśliwi. Jechali jeszcze przez Wisłę do Szczyrku, aby



— Ten oblot odbył się na wyraźne życzenie Ojca Świętego. Jest to ewenement w skali światowej. Jeszcze nigdy coś takiego się nie zdarzyło i można powiedzieć, że była to wizyta papieża. Młodzież jest oczkiem w głowie Ojca Świętego i dlatego zdecydował się na ten gest, który bardzo zobowiązuje. Dla miasta jest to wydarzenie historyczne. W pewnym sensie była to pielgrzymka do Ustronia.

Wojsław Suchta

dzice szanowali ich wiarę. W święta ewangelickie: w Wielki Piątek i 8 grudnia nie można było nic na zewnątrz robić w gospodarstwie. Nam jako dzieciom nie wolno było nawet przy zabawie krzyknąć, aby nie naruszyć powagi tych świąt.

Jeśli były jakieś nieporozumienia, nikt ich nie rozpatrywał w kategoriach katolik-ewangelik. Nie wiem, kto tu teraz podsycza rzekomą nietolerancję między nami. Mamy wielu przyjaciół ewangelików, których cenimy sobie jako ludzi dobrych i życzliwych. Jak często teraz my katolicy, mieszkający tu na Ziemi Cieszyńskiej musimy się czerwieńić za tych „co na górze”, gdy swoje gry polityczne prowadzą przeciw mniejszościom wyznaniowym.

Myślę jednak, że wypowiedziane słowa przez Jana Pawła II — „iz łączy nas wspólna wiara w Chrystusa i wspólna Ojczyzna”, będą mottem do współpracy nie tylko ekumenicznej między nami.

Maria Nowak

Fot.: W. Suchta



Z okazji Dnia Dziecka życzymy wszystkim dzieciom świata, aby spełniły się ich marzenia i uśmiech często gościł na ich twarzach. Pamiętajmy w tym radosnym dniu także o dzieciach, do których nikt nie wyciągnie ręki i nie będzie pamiętał o ich prawie do miłości i szczęścia.

Uczniowie SP-1 Ustroń

PORANEK

Rosa jeszcze na kwiatku spała
I słońca nie widziała
Słońce wysoko wyszło na niebo
Dzisiaj go chmury nie przygnębią
Słońce wysoko. Dzień się zaczyna
Wstaje już piesek i cała rodzina
Rodzina wstała,
Umyć się chciała,
Ale łazienka...zaspała.

Marcin Marszałek Va SP-1

Jak beskidzcy muzykańci diabłom do tańca przygrywali

Pewnego razu do lubianych powszechnie i znanych z zamiłowania do muzyki górali z beskidzkiej wioski przybyli goście z sąsiedniej osady z prośbą o zagranie na weselu. O świcie w dniu poprzedzającym wesele muzykanci ubrani w odświętne stroje z instrumentami ruszyli w drogę. Szli cały dzień i pół nocy, kiedy usłyszeli tętent kopyt końskich i turkot kół. Nagle zauważyli karetę, która zatrzymała się obok nich. Wsiadł z niej pan w zielonym stroju i poprosił ich, aby zagrali na jego przyjęciu. Muzykanci nie mogli się zdecydować, ale w końcu przekonała ich obiecana zapłata i propozycja, że o świcie będą odwiezieni na wesele. Wsiadli do karety i udali się w drogę. Po pewnym czasie karetę zatrzymała się przed olbrzymim zamkiem, o istnieniu którego nigdy dotąd nie słyszeli. Szybko nastroili instrumenty i zagrali do tańca. Każda z tańczących par wrzucała im do basetli sztukę złota. Gdy zaczęło świtać, muzykanci obdarowani złotem i żywnością wsiadli do karety, która miała ich zawieźć na wesele. Po chwili zapadli w głęboki sen. Jakież było ich zdziwienie, kiedy po obudzeniu stwierdzili, że leżą w błocie, zamiast złota mają zardzewiałe żelastwo, a zamiast jedzenia-śmiecici. Wtedy domyślili się, że grali diabłom na przyjęciu. Postanowili, że o tym fakcie nie powiedzą nikomu, ale wkrótce okazało się, że wieść o tym rozeszła się po całej okolicy. Długo nie chcieli wrócić do wspólnego muzykowania. Dopiero po dłuższym czasie pojęli, że nawet w piekle nie mają równych sobie muzykantów i wrócili do wspólnego grania.

Lukasz Blachut Va SP-1

O ósmoklasistach z „Jedynki”

I nastał rok 1980. Był to okres plag, epidemii, okropnych chorób. Pomimo tych przeciwności losu czas ten obfitował w urodzenia dzieci o wyjątkowych zdolnościach. Po siedmiu latach rodzice wysłali swoje potomstwo do szkoły. Już po zaliczeniu trzech klas wiedzieli wszyscy, że jest to najlepsze w każdej dziedzinie pokolenie. Teraz po ośmiu wiosnach opuszczają oni mury ustrońskiej „Jedynki”. Postanowili napisać o sobie, swych uzdolnieniach i osiągnięciach.

W dziedzinie sportu jesteśmy niepokonani. Każdy kto staje do rozgrywek z nami, nie bez obaw wchodzi na boisko. W konkursie historycznym, II Miejskim Konkursie Ekologicznym i wielu olimpiadach przedmiotowych uzyskaliśmy wysokie miejsca rejonowe i wojewódzkie. Takie wyniki to na pewno wielka zasługa naszych „belfrów”. Właśnie dzięki nim i naszej ciężkiej pracy udaje się nam za każdym razem. Pozazdroszczą nam wszyscy tak dowcipnych, wyrozumiałych i cierpliwych nauczycieli. Wielkie dzięki! „Jedynce” zawsze dopisywało szczęście, bo jak mówią niektórzy „szczęście jest rzeką, która kończy się na pustyni”. I aby ta rzeka płynęła dla naszej szkoły tak długo, jak to tylko możliwe, i by wszyscy uczniowie skorzystali z niej. Pamiętajcie, że „Jedynka” jest zawsze pierwsza i zawsze najlepsza.

Uczniowie klas VIII SP-1



Rys. B. Gajewski

Historia Dnia Dziecka

Pewnego majowego dnia zjechały się dzieci z czterech różnych kontynentów na obóz. Były tam dzieci murzyńskie, dzieci indiańskie prosto z prerii, dzieci japońskie i dzieci polskie. Wychowawczynie obozu kazały dobrać się dzieciom tak, żeby w namiocie było po jednym z każdego narodu. W namiocie „traperów” — bo tak nazwały swój namiot — zrodziła się wielka przyjaźń. W nocy „traperowie” postanowili zbadać okolice.

— W nocy jest niebezpiecznie — rzekł Gulubulu
— Ale idziemy przecież szukać przygód! — zawołała Frania
— A jeśli się zgubimy? — wystraszył się Czinku-Czinku
— Wezmę swój tomahawk — rzekł „Łysy Bizon”, który jest zawsze odważny.

Wychodząc potajemnie z namiotu, szepnęli cicho: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Gulubulu wziął ze sobą gadający papier, czyli mapę. Przedzierali się przez las, aż w końcu przed nimi zarysował się ciemny kształt groty. „Łysy Bizon”, a za nim reszta dzieci weszli do jaskini. Nagle Frania potknęła się i upadła na coś miękkiego. Wtem stała się rzecz straszna: wejście do groty przywalił ogromny głaz. Dzieci zostały odcięte od świata. Wystraszone zasnęły. Następnego ranka słońce oświetliło wnętrze groty. Nie mogąc znaleźć wyjścia, dzieci zaczęły się modlić. W tym czasie wychowawczynie zobaczyły dziwny płomień na środku lasu. Poszły tam i znalazły dzieci — był to pierwszy dzień czerwca, nazwano go „Dniem Dziecka”.

Magda Kamińska, Maja Pliszczyńska z kl. Va

ACH TA WIOSNA

Zaczęła się czadowa wiosna. Ptaszki śpiewają... Ostatnio umówiłem się z Marychą. Narwałem trochę trawy i mleczy, dziewczyny ponoć lubią „zielone roślinki”. Miała na sobie taką dziwną czerwoną sukienkę. Powiedziałem jej, że wygląda jak czerwony balonik. Byłem pewien, że za ten komplement dostanę całusa... Mimo wszystko moja Marycha była nie w humorze, bo pokazała mi język i poszła do domu. Jak pech to pech. Może narwać mleczy mojej mamie? Nie, ona nie lubi tego żółtego koloru, ale przepada za błyskotkami. Znalazłem żuczka i dałem mu na imię Maciuś. Maciuś miał 10 cm. Schowałem go do kieszeni. Po przyjęciu do domu gdzieś mi zwiął. Po krótkiej chwili usłyszałem krzyk mamy. Pojawiła się z miotłką i szufelką. Odprawiłem Maciusiowi cudowny pogrzeb...

Ach ta wiosna!

Agnieszka VIIIc SP-1

ODA DO DZIEWCZYNI

Twoje rude kucyki
lśnią jak słońca promyki.
Twoje różowe spinki
są jak w cieście rodzyнки.
Twoja wesoła mina
lato mi przypomina.
A gdy wczesnym porankiem biegniesz do szkółki,
śpiewają tobie wróble, kosi i kukułki.

Piotr Golas Va SP-1

Ogłoszenia drobne

Znakowanie samochodów. Poniedziałek, środa, piątek 12.00—17.00. Ustroń, Osiedle „Goje”, ul. Stalmacha 7. Tel. 54-26-01.

Sklep Tiktakon Ustroń, ul. 9 Listopada 3d oferuje: duży wybór aparatów telefonicznych ze świadectwem homologacji Ministerstwa Łączności.

Zakład szklarsko-szlifierski — pełen zakres usług, ramowanie obrazów i grafik, lustra importowane, siatki w ramach przeciw owadom. Ustroń, ul. 3 Maja 44. Tel. 54-28-00.

Skup butelek — każda ilość. Czynny: 9.00—16.00. Ustroń, ul. Skłodowskiej 2.

Dom Wczasowy „Jawor” w Jaszowcu zatrudni: kelnerkę, pracownicę do kuchni. Tel. 54-23-93.

SKLEP RTV

**Zaprasza
od 9.00—17.00**

Telewizory od 740
Magnetowidy od 670
Wieża od 780
Radiomagnetofon od 250
Anteny satelitarne od 515
**RATY BEZ ZYRANTÓW
Najniższe ceny**
Ustroń, ul. Daszyńskiego 26
(Budynek Ruchu)

Kafelkarstwo i usługi budowlane — solidnie i szybko. 43-450 Ustroń, ul. Dominikańska 34. Od 18.00 do 20.00.

Kozie mleko. Tel. 52-86-69.

Sprzedam: frytkownicę, różnoelektryczne. Ul. Wodna 9.

Urząd Miejski w Ustroniu

ogłasza

PRZETARG DLA FIRM BRUKARSKICH

na budowę chodnika przy ul. Polańskiej w Ustroniu

Materiały przetargowe można uzyskać w Wydziale TI-D Urzędu Miejskiego w Ustroniu, Rynek 1, pok. 32, tel.: 542609. Koszt materiałów przetargowych 10 zł. Termin realizacji: 30 lipiec br.

Oferty należy składać w zamkniętej kopercie w sekretariacie UM w Ustroniu w terminie do 12.6.1995 r. Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 2000 zł w kasie UM najpóźniej w dniu przetargu, tj. 20 czerwca 1995 r.

Oferenci powinni dostarczyć:

- kosztorys ofertowy opracowany na podstawie KNR i podpisany przez pełnomocnych przedstawicieli,
- nośniki cenotwórcze w cenach brutto,
- dowód wpłacenia wadium,
- referencje.

Końcowa wartość oferty przetargowej będzie podstawą do zawarcia umowy pomiędzy Zarządem Miasta Ustronia a Wykonawcą.

UM zastrzega sobie prawo możliwości unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz swobodnego wyboru oferenta.

DNI POLA

Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego informuje, iż Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Cieszyńcu organizuje w dniu 17 czerwca 1995 roku wyjazd na „Dni Pola '95” (Gwoździec, woj. Opolskie) (wystawa zwierząt, wystawa maszyn i środków produkcji). „Dni Pola” organizuje Niemieckie Towarzystwo Rolnicze i Rolniczy Ośrodek Doradztwa w Łosiowie.

Informacji udziela Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Cieszyńcu tel. 520894 i Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa tel. 542415, 543479.



Fot. W. Suchta

6 Gazeta Ustrońska

CO NAS CZEKA

Wystawy:

**Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 54-29-96**

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczko wystawa i sprzedaż prac twórców ustronkich.

Wystawy czasowe:

- Najnowsze nabytki
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych
- Wystawa rysunków Andrzeja Mleczi (do 30.6.)
- Wystawa instrumentów muzycznych Ferdynanda Suchego (do 30.6.)
- Wystawa zabawek ludowych do (30.6.)

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00, w sobotę w godz. 9.00—13.00. W niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

**Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
3 Maja 68, tel. 54-29-96**

Muzeum czynne: wtorek godz. 9.00—16.00, od środy do soboty w godz. 9.00—13.00. Inne terminy zwiedzania mogą być ustalone po wcześniejszym zgłoszeniu zainteresowanych.

— wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Stala prezentacja prac Grupy Ustronkich Twórców „BRZIMY” w Centralnej Informacji i Recepcji — Rynek 7. (tel. 54-26-53)

**Galeria na Gojach — B. i K. Heczko
Ustroń, ul. Błazczyka 19 — czynna codziennie**

CENTRALNA INFORMACJA I RECEPCJA

udziela informacji turystyczno-kulturalnych
czynna codziennie: 8.30—17.00 w soboty 8.30—15.00
Ustroń, Rynek 7

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 54-32-44)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne (makrama, tkactwo, haft i koronkarstwo), koło modelarskie, fotografia, koło teatralne i szachowe.

Imprezy kulturalne

2.6.1995 r. **Wieczornica z okazji 15-tej rocznicy śmierci Jana**
piątek **Jarockiego połączona z koncertem:**
godz. 17.00 **Grażyny DURLÓW — skrzypce**
Krzysztofa DURLÓW — fortepian
Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

3.6.1995 r. **Koncert dziecięcy**
sobota **„DZIECI DZIECIOM — DZIECI RODZICOM”**
godz. 16.00 W programie: zespoły dziecięce i spotkanie z artystami cyrkowymi — AMFITEATR

4.6.1995 r. **II. Ewangelicki Festiwal Dziecięcy**
niedziela **Amfiteatr**
godz. 14.00

Imprezy sportowe

3.6.1995 r. **IV. ZŁOTA MIŁA BURMISTRZA**
sobota **Aleja Legionów (1609 m)**
godz. 9.00—12.00 **Dzieci od 160 do 1200 m w ramach imprezy**
dziecięcej „DZIECI DZIECIOM — DZIECI RODZICOM”

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp.: afisze — programy imprez odbierać można bezpłatnie w Centralnej Informacji i Recepcji — Rynek 7

DYŻURY APTEK

Od 27 maja dyżur pełni apteka na ul. Cieszyńskiej. W sobotę 1 czerwca rano dyżur przejmuje apteka „Pod Najadą” na ul. 3 Maja.

ZAWIADAMIAMY

Firma "HELIO THERM" w Ustroniu uruchomiła punkt sprzedaży urządzeń i akcesoriów spawalniczych do spawania gazowego i elektrycznego. Przyjmujemy sprzęt spawalniczy do naprawy i regeneracji.

Zapraszamy do współpracy.



Firma Handlowo-Usługowa

HELIO THERM

ul. M. Curie-Skłodowskiej 12
43-450 USTRON, tel./fax (0 33) 54 37 65

Czynne
od poniedziałku
do piątku
8.00 - 16.00



NOWO OTWARTY SKLEP

Marketon

USTRON NA OSIEDLU CENTRUM, OFERUJE:

- wszystko do łazienki
- meble dla domu
- inne ciekawe artykuły

Zapraszamy. Godziny otwarcia 9.00—17.00.
Wszystkie soboty 9.00—14.00

ŚWIĘTO LUDOWE

Zarząd Miejski Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ustroniu zaprasza mieszkańców miasta i kuracjuszy na tradycyjne uroczystości Święta Ludowego, które odbędą się na polu biwakowym w Ustroniu-Dobce w dniu 3 czerwca 1995 r. (sobota) o godz. 15.00 połączone z festynem ludowym.

GOMOLA KONTRA SZOŁTYSIK

Interesująco zapowiada się najbliższy weekend w Ustroniu. Już w piątek o godz. 15.00 w sali dyrekcji PP Uzdrowiska odbędzie się konferencja „Tajemnice pełnego zdrowia”. O 18.00 na bulwarach nadwiślańskich odbędzie się test Coopera, polegający na przebiegnięciu najdłuższego dystansu w ciągu 12 minut.

W sobotę rano będziemy biegać w Mili Burmistrza w Alei Legionów. Szlagierowo zapowiada się mecz w koszykówkę TRS Siła — politycy, w których drużynie wystąpić mają W. Frasyniuk i M. Święcicki. Rozegrany zostanie o godz. 14 na boisku przy LO w Rynku. Ciekawy ma być też mecz piłki nożnej rozegrany o godz. 16 na stadionie Kuźni, w którym zmierzą się TRS Siła z Janem Gomolą w bramce z drużyną prowadzoną przez Zygryda Szoltysika. Wieczorem w Amfiteatrze w koncercie Dzieci Dzieciom swój udział zapowiedział Jacek Kuroń. Tradycyjnie będą występy młodych wykonawców, pokaz mody, loteria fantowa, kwiatowa i kermasze, z których dochód przeznaczony zostanie na Ośrodek dla Dzieci Niepełnosprawnych w Nierodzimiu. Pełen atrakcji weekend zakończy w niedzielę Marsz Wolności z udziałem wielu znanych polityków.

RÓWNICA ZDOBYTA



Fot.: W. Suchta

W czasie 24 min. 55 sek. Korneliusz Rakus z Górek Wielkich zwyciężył w I Marszbiegu na Równicę zostając również pierwszym rekordzistą tej góry. Wśród kobiet najlepszą była Zofia Leśkiewicz z Bielska-Białej (34,29). 3 zawodniczki i 31 zawodników miało do pokonania trasę ok. 4000 m biegnącą od basenu kąpielowego na szczyt i różnicę wzniesień 524 m. Mimo padającego deszczu i zimna wszyscy zawodnicy ukończyli konkurencję. Wystartowało czterech ustroniaków: Andrzej Pilch był 7 w czasie 30,20 (na zdjęciu odbiera dyplom z rąk G. Staniszewskiej), Mirosław Stec (31,40) był 13, Franciszek Pasterny — 24, Andrzej Georg — 34.

— W górach dobrze się czuję, a pogoda raczej mi nie przeszkadza — powiedział na mecie zwycięzca K. Rakus. — Myślę, że osiągnięty czas mógłbym poprawić o 1 minutę gdyby była większa rywalizacja. 500 m od startu byłem już pierwszy i do szczytu biegłem samotnie. W Skoczowie jest tylko jeden bieg w ciągu roku i dlatego chętnie przyjeżdżam na zawody do Ustronia. Startowałem już w Biegu Górskim, Marszbiegu na Czantorię, Biegu Legionów. Biegam od 5 lat, trenuję wtedy gdy mam czas, jednak nie jest to bieganie codziennie. Robię to dla zdrowia, po prostu gdy się ruszam, lepiej się czuję.

Nagrody i dyplomy wręczała Grażyna Staniszewska, sekretarz generalny Unii Wolności. Zapytaliśmy ją, czy włączenie się UW w organizację imprez sportowych związane jest ze zbliżającą się kampanią prezydencką.

— Nie można tego tak traktować. Wiadomo że połączyliśmy się z Kongresem Liberalno-Demokratycznym, który bez przerwy organizował różne rozgrywki sportowe. To po nich odziedziczyliśmy tą działkę — stwierdziła G. Staniszewska. — W Sejmie nasi koledzy są organizatorami rozgrywek sportowych. Teraz dużą imprezą będzie Marsz Wolności, na który ludzie z całej Polski przyjadą do Ustronia. Będzie to impreza organizowana co roku 4 czerwca. Zresztą już zwróciliśmy się do innych regionów, by zaproponowały swoje imprezy sportowe. Do Marszu Wolności zapraszamy wszystkich, którzy w ten sposób chcą uczcić wybory 4 czerwca 1989 r.

(ws)



„Świeża woda zdrowia doda” — zwłaszcza w piaskownicy, jak ta na osiedlu Manhattan.

Fot.: W. Suchta

WRESZCIE WYGRALI

Dziwnie grają wiosną piłkarze Kuźni. Po blamażu w Końcycach, bez najmniejszych problemów rozgromili zespół z Iskrzyczyna 5:0. W meczu tym Kuźnie grała w składzie: K. Nowak, W. Kozłowski, M. Szatanik, J. Ficek, M. Siwy, S. Pietrzyk, J. Szalbut, M. Hołubowicz, T. Słonina, K. Wawrzyczek, A. Krzystek. Po przerwie K. Wawrzyczek zmienił S. Korzeń.

Już na początku spotkania za zagranie piłki ręką żółtą kartką ukarany został kapitan ustroniaków J. Ficek. Pierwsze nerwowe minuty uspokoiła bramka S. Pietrzyka w 10 min., która ustawiła spotkanie. W miarę upływu czasu coraz większą przewagę posiadała Kuźnia, udokumentowując ją bramkami M. Szatanika, T. Słoniny i J. Szalbura. Ta ostatnia była szczególnej urody, gdyż napastnik strzelił celnie po minięciu czterech zawodników i bramkarza Iskrzyczyna. Po przerwie uspokojeni wysokim prowadzeniem zawodnicy Kuźni nie grali już z takim zacięciem. Z tego powodu strzelili tylko jedną bramkę. W 77 min S. Korzeń pokonał bramkarza gości. W przekroju całego meczu Kuźnia była zdecydowanie lepsza. Jej zawodnicy oddali 20 celnych strzałów na bramkę przy 9 uderzeniach rywali z Iskrzyczyna. Wynik spotkania mógłby być wyższy, gdyby K. Wawrzyczek wykorzystał chociaż jedną ze znakomitych sytuacji. Na meczu zjawili się tylko 40 widzów, co jednak nie dziwi w kontekście ostatnich porażek. (mat)



Fot. W. Suchta

Roztomili ustroniocy!

Dzisiaj bydam pisać do tych młodszych ustronioków i do tych całkiem małych, co by im powinszować na to jejich święto, na Dzień Dziecka. Tóż Wóm, roztomili chłopcy i dziewczki, pięknie winszujemy wszyckigo co najlepsze, co by Wóm dycki słonczko pięknie świeciło i co byście mogli mieć dycki gymbulki roześmiate od radości. A że za niedługo będzie koniec szkoły, tóż Wóm winszujemy, co byście mieli na świadectwie same dobre noty i co by Wasi tatulkowie nie musieli ściągnać poska z galot, jak weznóm ty Wasze świadectwa do gorści i bydóm sie na Wasze noty dziwać.

Chcymy Wóm też, dziecku, powinszować, co byście mieli piękne feryje i co byście nie musieli siedzieć dóna, ale co byście se kaj mogli pojechać, jak już ni na kolónije, to aspón do starzków abo do jakij ciotki, co daleko miyszko. Nó, downij to prawie każdy chłopiec abo dziełucha jechali przez feryje na kolónije, a teraz przewaźnie chybno na to piniyndzy. W robocie też dowali paczki na Dzień Dziecka, tóż lojcowie w tyn dzień dycki jakisi bónbón abo czekulade dlo dziecku mieli. Teraz róglo kaj paczki w robocie dowajóm, bo piyrsze sie trzeja starać, co by aspón na wyplate i insze najpotrzebniejsze wieca starczyło. Ale chcymy Wóm powinszować, roztomile dziecku, co byście jednak w to swoji święnto jakisi tyn bónbón abo czekulade dostali. Kiesi jak lojcowie chcieli co dzieckóm kupić, to sie doś musieli po sklepach nagónić. Teraz je we sklepach tak naciśnione towaru, że aż z półek tyrczy, ale co z tego, jak ludzióm pinindzy chybno. Tóż myjcie też, dziecku, wyrozumiyni i nie chciyjcie po lojcach, co by Wóm kupili jaki drogi wieca, bo nie każdy mo za tela pinindzy. Jedna znómo mi prawila, że chłopiec już pore miesiyncy brni po ni, aż mu rower kupi, tóż isto już na Dzień Dziecka mu go sprezyntuje, ale moc starości jóm to kosztowało, co by na tyn rower naszporować. Wy sie też, dziecku, uczcie szporować i jak Wóm starzik abo łujec dajóm jaki groszyczek, to nie lećcie zaroz do sklepu po bónbóny, jyny se to dejcie do szporkasy. Po jakimisi czasie sie Wóm wiywnkszy grosz uzbijro i bydziecie se mogli jakóm porzóndnieszóm wiec kupić abo pojechać se kaj na feryje.

Winszujemy Wóm też, roztomile dziecku, co byście byli dycki szykowni i posłóchali lojcow dóna i rectorów we szkole, nó i co byście dycki mieli chęć do nauki, bo teraz już nima tak, że na każdego robota czako, ale robote znónóm ci, kierzi cosikiej umióm. Dzisiaj trzeja umieć łobce jynzyki, na kómputerach sie znać i kaj jyny co umieć zrobić, tóż myjcie do nauki poszanowani. Ale myślým, że jak se spoczniecie przez feryje, to Wóm od września zaś nowo chęć do nauki przidzie.

Hanka z Manhatanu

POZIOMO: 1)Mona ... 4) bzykająca koleżanka Gučia 6) wąsata ryba 8) materac dla zapaśników 9) ptak domowy 10) odgłos pracy silnika 11) myli się raz 12) bóg egipski 13) szczególna okazja 14) piorący zwierzak 15) związek organiczny 16) ryba ze stawu 17) z niej kawior 18) symb. chem. rtęci 19) szal 20) poprzedza właściwe zatrudnienie.

PIONOWO: 1) człowiek nie przejmujący się niczym 2) pierwszy grajek w orkiestrze 3) duża weranda 4) ostoja dzikich zwierząt 5) był nim Winnetou 6) świadek pistoletowego pojedynku 7) pracuje w drukarni 11) część wyrazu 13) kłótnie, zwady.

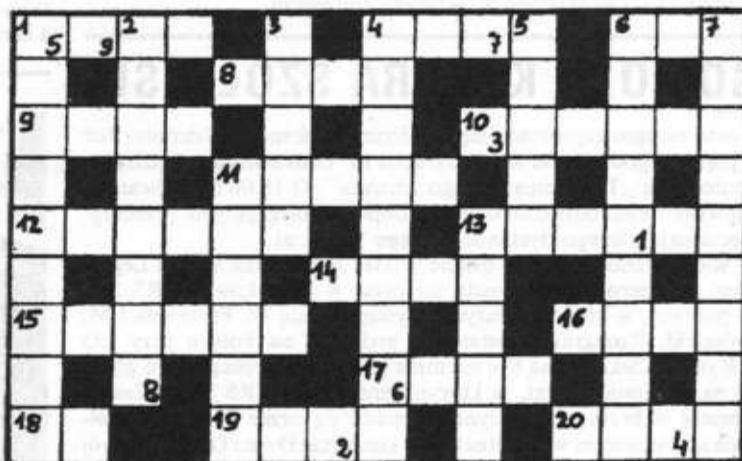
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi czekamy do 15 czerwca.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18 NA MAJÓWKĘ

Nagrodę 100.000 zł (starych) otrzymuje MARIA BRZOSOWSKA z Ustronia, ul. P. Stellera 16. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł



GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Włodzisław Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szwarek, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-87. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadesłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Mennicza 10 tel. 510543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 25.5.1995 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 1.6.1995 r.